

Bezcenny dar czasu

Postawmy sobie pytanie – w jakich czasach żyjemy? Posługując się językiem Ewangelii możemy z całkowitą pewnością powiedzieć, że żyjemy **w pełni czasu**, który się wypełnił i który się wypełnia. **Święty Paweł** w Liście do Galatów w czwartym rozdziale tak napisze: *Gdy jednak nadeszła **pełnia czasu**, zesłał **Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo.***/Ga 4,4-5/ Pierwotna wspólnota chrześcijańska w pojęciu „pełnia czasu” widziała czas, który się wypełnia w momencie przyjścia Jezusa Chrystusa na świat. Ta myśl o wypełnianiu się czasu występuje wielokrotnie w tekstach Nowego Testamentu. W **Ewangelii św. Marka** 1, 15 czytamy: **Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.**

Powyższy tekst upoważnia nas do wyciągnięcia wniosku, że w Nowym Testamencie wyrażenie „pełnia czasu” lub „czas się wypełnił” znaczy tyle, że czas osiągnął już swoją pełnię, doszedł do swojego kresu w przyjściu Jezusa Chrystusa. Jest przeniknięty obecnością Boga i zbawczym dziełem Syna Bożego.

Powiedzmy to wyraźnie i dobitnie – **czas jest wielkim i bezcennym darem**. Jest miejscem odnajdywania Boga i uświęcenia. Żyjemy w pełni czasu – wiele pokoleń czekało na ten zbawczy okres, ale nie otrzymało takiej łaski. **Czas dany nam na ziemi jest rzeczywistością skończoną: zaczyna się w momencie poczęcia i kończy naturalną śmiercią**. Z tego też powodu jest tak ważny i istotny. Każda chwila jest jedyna i niepowtarzalna. Niesie w sobie niezwykły ładunek Bożej Obecności i Jego łaski. Stąd pojęcie dobrze nam znane w duchowości RRN – **łaska chwili**. Nie możemy żyć tak, jakby Bóg nie istniał i nie dokonała się Tajemnica Wcielenia, jakby Bóg nie wkroczył ze swoją miłością w historię świata i każdego człowieka. – Czas się wypełnił. Nie możemy żyć odwróceniem od zbawczej ofiary Jezusa Chrystusa. Nie możemy milczeć wobec wezwania do życia Dobrą Nowiną i do dzielenia się z innymi duchowością. Czas się wypełnił i wypełnia. Jesteśmy oddani Matce Bożej, a Ona zrodziła i rodzi nas dla żywej wiary i jednoczy ze swoim Synem. Czas jest krótki. Dni nasze są policzone. Jeszcze mam szansę, aby coś dobrego zrobić z własnym życiem. Zawsze mogę z nową determinacją powracać do życia w komunii z Maryją. Jej powierzać wszelkie formy walki duchowej. Jak długo tak będzie – nie wiemy.

Czas jest krótki. Wymaga zaangażowania i gorliwości serca. Można go zmarnować na błahe sprawy. Stracić dla spełniania własnych zachcianek i chorych pragnień zrodzonych z poddania się duchowi tego świata, który wyrywa nas z pełni czasu.

Ks. Tadeusz Dajczer w „Rozważaniach o wierze” napisze: ***Każda chwila życia przynosi nam Jego obecność. Czas to Obecność pisana dużą literą – obecność Chrystusa w naszym życiu, osobowa obecność Boga, objawiającego się jako Ten, który czegoś od nas oczekuje. Bóg objawia się nam poprzez swoją wolę. A co jest Jego wolą? – Zawsze nasze dobro, bo Bóg jest Miłością. Każda chwila twojego życia to moment spotkania z tą miłującą cię Obecnością. Ktoś powiedział, że czas to sakrament spotkania człowieka z Bogiem. W tym znaczeniu każda chwila jest ewangelicznym talentem, ponieważ jest Obecnością, która do czegoś wzywa. Pan Bóg z każdą chwilą, czy to będzie chwila łatwa, czy trudna, wiąże łaskę. Święty Paweł mówi, że my w Bogu żyjemy, poruszamy się, jesteśmy /por. Dz 17, 2/. Od Niego więc otrzymujemy dar istnienia, ale i dar oddychania, pożywienia, przyjaźni, dar każdego momentu życia.***

Bóg rzuca swoje słowo nie tylko na glebę ludzkiego serca, ale również w konkretny czas. Anioł Gabriel jest posłany do Maryi, gdy nadchodzi pełnia czasu, aby zrealizował się zamysł Boży. „Fiat” Maryi wypowiedziany w Nazarecie jak tsunami z epicentrum Jej Niepokalanego Serca przewali się przez wszystkie pokolenia i wszystkie czasy oraz uczyni miejsce dla przychodzącego Boga w Jezusie Chrystusie. Maryja jako nowa Ewa przez swoje pokorne, ciche „tak” wprowadzi Boga w rzeczywistość świata.

Czemu służy bezcenny dar twojego ziemskiego czasu? Czym jest wypełniony? Jaki jest twój rytm przeżywania codzienności? Czemu lub komu jesteś oddany? Jeżeli życie przeżywane jest w postawie nieustannego napięcia i niepokoju połączonego z uciążliwym pośpiechem, to o czym to świadczy? Pośpiech i napięcie z nim związane są wyniszczające. To niechlubny owoc ducha tego świata, któremu bezwiednie się człowiek poddaje i żyje według jego zasad. **Pośpiech to nie ilość wykonywanych zajęć, ale chore usposobienie serca, które na skutek trosk świata utraciło pokój i równowagę.** Pośpiech jest bardzo zaraźliwy jak wirus i szybko znajduje drogę transmisji. Osoba zatruta pośpiechem wytwarza atmosferę niepokoju i lęku, a w konsekwencji atmosferę braku poczucia bezpieczeństwa. Pośpiech wnika radykalnie w życie

zewewnętrzne i wewnętrzne, gdy zabraknie modlitwy. Popycha do paniki i chorej troski o doczesność. Człowiek wówczas musi się śpieszyć, ponieważ wydaje mu się, że może nie zdążyć – tylko nie wiadomo z czym. Pośpiech może przybierać postać panicznego, wręcz neurotycznego napięcia emocjonalno-psychicznego, mogącego przenikać dalej do duszy i władz człowieka. Pośpiech wypycha z życia modlitwę, zabiera wewnętrzny pokój. Odbiera nieraz możliwość snu i odpoczynku, co w rezultacie może nawet prowadzić do depresji.

Nawet gdy ktoś podejmuje się modlitwy, okazuje się, że nie jest zdolny do skupienia, ponieważ sprawy i problemy, którym mimowolnie się poddał, nieustannie w nim pracują i wypełniają myśli oraz pragnienia. **Ks. Tadeusz Dajczer w „Rozważaniach o wierze” zaznacza, że w życiu duchowym musimy pracować nad pośpiechem.** Tak pisze: *Dopóki to pewne napięcie, skłaniające cię do pośpiechu czy niepokoju, pozostaje w sferze psychofizycznej, nie ranisz Jezusa. Dopiero w momencie, kiedy pozwolisz, aby ta psychicznie trudna dla ciebie sytuacja i związany z tym niepokój czy pośpiech ogarnęły twoje władze duchowe, a więc twoje myśli i twoją wolę, wtedy już można mówić o niewierności, o braku wiary. Nie chodzi więc o to, aby usunąć lęk, pośpiech*

*czy niepokój ze sfery psychofizycznej, bo to jest często niemożliwe. Chodzi o to, by w twojej postawie, a więc w sferze duchowej, która tę postawę dyktuje i formuje, nie było paniki, żeby panował w niej płynący z wiary pokój. **Pośpiech to produkt współczesnego stylu życia w oderwaniu od Boga i Jego Ewangelii. Trudno owocnie żyć i świadczyć o swoim życiu duchowym trwając w nieustannym napięciu.** Tak łatwo innych poranić będąc ogarnięty napięciem wynikającym z pośpiechu, okazując drugiemu zniecierpliwienie czy irytację. Ile osób w naszych międzyludzkich relacjach mogliśmy poranić naszym nieuporządkowanym życiem wewnętrznym, miotanym falami emocjonalnych napięć. Warto zobaczyć, jak wygląda życie codzienne, aby dostrzec prawdę o tym, czym naprawdę żyjemy. Zmaganie się z pokusą pośpiechu, to konieczność walki duchowej na drodze wiary. Sam o własnych przyrodzonych siłach nie pokonasz pośpiechu i stresu z nim związanego. Gdy za bardzo przenikasz swoje życie klimatem świata i jego sprawami – nie będziesz miał pokoju serca. Świat pokoju dać nie może. On jest darem od Boga.*

Pewien amerykański profesor omawiając na swoich wykładach strukturę przemijalności czasu, na oczach studentów przeprowadził pewien bardzo prosty

a jednocześnie także wymowny eksperyment. Przygotował szklane naczynie, a obok niego umieścił trzy nieduże woreczki czymś wypełnione. Wziął pierwszy worek i wysypał z niego kamienie wypełniając naczynie i zadał pytanie studentom: czy to naczynie jest pełne? Następnie do tego naczynia z drugiego woreczka wsypał groch, który wypełniając wolną przestrzeń między kamieniami również się zmieścił i znów zadał pytanie: czy to naczynie jest pełne? Znów wziął ostatni worek z bardzo drobnym piaskiem i wsypał go do naczynia. Bardzo drobny piasek wypełnił pozostałą wolną przestrzeń i zmieścił się w naczyniu.

Wówczas zadał pytanie, co by się stało, gdyby do tego naczynia na początku wsypał piasek? Już nic prawdopodobnie nie zmiesiło by się w tym naczyniu. Trzeba zaczynać od rzeczy najważniejszych, potem ważnych spraw, dopiero na końcu rzeczy zdecydowanie mniej ważne. Czas na ziemi jest rzeczywistością skończoną. To od ciebie zależy czym to ograniczone w pojemności naczynie będzie wypełnione. Co się znajdzie w jego zasobach, żeby się nie okazało, że to wysypisko spraw nieważnych lub wręcz śmieci, które człowiek nagromadzi.

Mój przyjaciel ks. Sylwester w swoim tomiku poezji „*A czas biegnie*” tak napisał:

Mógłbym uczynić więcej

więcej z siebie dać

więcej dobra

więcej czułości

Nie wiem dlaczego dzieje się inaczej

Dlaczego jestem wstrzemięźliwy

Taki małoduszny taki skąpy

A czas biegnie czas ucieka

Coraz krótsze są lata krótsze miesiące

Tygodnie i dni

Czy zdążę jeszcze serce rozszerzyć

Płomyk miłości zapalić

Czas ofiarować dłonie otworzyć?

Zwracaj się w prostocie serca zawsze do Maryi. Chroń się w Jej Niepokalanym Sercu. Odnajdź tam pokój, który tak łatwo utracić żyjąc w świecie. Przyłgnij do Niej całym sobą, a Ona będzie cię chronić. W Jej ramionach nieustannie porządkuj swoje życie duchowe. Czas jest krótki. Czas się wypełnił. To nie pośpiech ma rządzić twoim życiem, lecz ufność. Żyj rytmem Woli Bożej.

*Ząbki, dnia 30 listopada 2021 roku Ks. Andrzej
Kopczyński*